

# Turystów jednak mniej....

Data publikacji: 5.08.2022 19:00

W obiektach noclegowych ceny poszły w górę średnio o 20 do 30 procent. To przełożyło się na frekwencję, bo w pierwszej połowie wakacji turystów było w Beskidach nieco mniej, niż rok temu.

*Turystów w Beskidach nieco mniej, niż przed rokiem fot. ARC*

## Łapanie za kieszeń

**- W Wiśle zazwyczaj sezon rozkręca się dopiero w drugiej połowie lipca. Teraz podczas Tygodnia Kultury Beskidzkiej obłożenie jest zadowalające.** – wyjaśnił Tadeusz Papierzyński, kierownik referatu Promocji, Turystyki, Kultury i Sportu w Urzędzie Miasta w Wiśle.

Kierownik dodał, że obserwowany spadek ilości turystów wynika głównie z przyczyn ekonomicznych. Ludzie dwa razy oglądają każdą wydawaną złotówkę, a wyjazdy wakacyjne nie są priorytetem, w momencie gdy trzeba opłacić rachunki za energię, czy kupić opał na zimę. - **Mocno skróciła się długość pobytów turystycznych; mniej jest przyjazdów dłuższych niż tygodniowe, natomiast przeważają pobyty 3 - 4dniowe; więcej turystów ogranicza też pobyty do własnego wyżywienia, np. sami robią sobie śniadania.** – powiedział Papierzyński. Jego zdaniem sezon nie jest zły, ale na ten moment słabszy niż poprzedni.

## Pełne ręce roboty

Pomimo mniejszej ilości turystów na brak pracy nie mogą narzekać ratownicy GOPR. Podczas pierwszego miesiąca wakacji do Centralnej Stacji Ratunkowej i pozostałych jednostek wpłynęło łącznie 55 zgłoszeń o wypadkach. Goprowcy udzielili pomocy 59 poszkodowanym. - **Działaliśmy zarówno w jaskiniach, realizowaliśmy transporty medyczne z trudno dostępnych przysiółków górskich, udzielaliśmy pomocy w wypadkach rowerowych, paralotniarskich, czy w klasycznych turystycznych przypadkach, takich jak kontuzje kończyn, czy zachorowania.**- napisali ratownicy na swoim profilu w mediach społecznościowych. Jedną z poważniejszych akcji miała miejsce w Jaskini Malinowskiej, gdzie poważnych urazów doznał 63-letni turysta, który upadł. Mężczyzna z poważnym urazem głowy i połamanymi rękami trafił do szpitala. 63-latek pośliznął się na drabinie. Doznał urazu głowy. Rana bardzo mocno krwawiła. Złamał też obie ręce. Z pomocą wyruszyli najpierw dwaj goprowcy, a następnie zespół ratowników karetką górską, wyposażoną w sprzęt ewakuacyjny. Mężczyzna w noszach jaskiniowych został przetransportowany na powierzchnię, a następnie ewakuowany karetką górską na Przełęcz Salmopolską, skąd do szpitala zabrał go ambulans.

## Aplikacja ratuje życie

Ratownicy GOPR przypominają, że druga połowa lata i jesień to czas, w którym dociera do nich więcej, niż zwykle informacji o zaginięciu osób, np. od grzybiarzy oraz turystów chodzących poza szlakami, które straciły orientację lub doznały urazu i nie potrafią określić swojej lokalizacji.

Dlatego niezależnie od typu i celu wycieczki trzeba pamiętać, by przed wyjściem w góry zainstalować aplikację Ratunek oraz powiadomić zaufaną osobę o planowanej trasie i godzinie powrotu. To ona jako pierwsza w razie braku kontaktu wezwie pomoc.

(ach)

